

Dr. H. GROSS.

# Badanie istoty czynów występnych.

Przekład z niemieckiego.

(Ciąg dalszy—patrz № 20).

Skrót opracowany przez prof. Hoeplera.

Gdy się ktoś dotknął świeżo pomalowanych drzwi lub pokrytego sadzami rondelka, gdy ktoś wziął w rękę okopcone szkło, wsparł się dłońmi na stole, gdzie rozlano uprzednio nieco syropu i t. d. ten dostarczył już kryminaliście dość materiału do wstępnego badania i do notatek, przy zastosowaniu naturalnie fotografii.

Ale i bez tych barwników, że tak powiemy a i podatnych do odcisknięć materiałów, ślady linii papilarnych powstawać mogą i powstają przy każdym dotknięciu się naszych rąk do byle przedmiotu, gdyż powierzchnia naszej skóry pokryta jest pewnego rodzaju tłuszczem. Przekonać się o tem można dowolnie, gdy się szybko i mocno ujmie rozgrzane szkło lampy naftowej na jeden moment dwoma palcami: tłuszcz pokrywający powierzchnię skóry ludzkiej zostawia ślad na szkle, przybiera nawet kolor brązowy, a w powstających w ten sposób plamach widzieć można gołym okiem wyraźny rysunek linii wężykowatych, wierną zupełnie odbitkę brzuszków naszych palców. Również taką wierną odbitkę otrzymać można przycisnąwszy brzuszcze palców do szyby; jeżeli się miejsca te posypie zlekką bardzo miałkim proszkiem, np. pudrem, lub suchą mąką, to proszek ten osładzie na miejscach dotkniętych palcami i zarysuje wyraźne linie wężykowate. Daktyloskopję według Galtona do użytku w kryminalistyce stosuje się w sposób następujący: z 10-ciu palców każdego przestępcy (właściwie z brzuszków palców), posmarowanych zlekką czarną farbą olejną, sporządza się odciski. Odciski te rejestruje się według pewnej powziętej uprzednio zasady i zachowuje, aby w danym wypadku można było wyszukać wśród nich odciski palców osobnika podejrzanego.

Pomimo całej prostoty tego sposobu, mogą jednak zajść przy sporządzaniu drobne na pozór omyłki, czyniące te odciski nieraz zupełnie bezwartościowymi.

Przedewszystkiem brzuszków palców nie należy smarować farbą zbyt grubo, gdyż bładość odcisku nie jest bynajmniej jego wadą a przeciwnie wadą będzie przeładowanie tego odcisku farbą. Palce odciskane nie powinny być przyciskane zbyt mocno ale jedynie łagodnie, tocząc się niejako, zawsze jednak ze strony lewej ku prawej.

Daktyloskopja zaleca się swą prostotą i taniością, poza tem daje pewność absolutną

i możność stosowania jej do odnalezionych śladów.

Zrozumiałe jest przeto dlaczego wyrugowała ona antropometrię z jej kosztownymi pomiarami, pochłaniającymi wiele czasu i wymagającymi pewnej umiejętności.

Daktyloskopja nie tylko dostarcza dowodów władzom sądowym, ale wywiera swój wpływ i na pod sądny. Mnożą się wypadki, w których uporczywie wypierający się przestępstwa złoźcyńca, wobec dowodu daktyloskopijnego, wyznaje swoją winę.

Jakkolwiek, zgodnie z wypowiedzianem wyżej mniemaniem, podanie fałszywego nazwiska niema już wobec metody Galtona takiego znaczenia jak przed stosowaniem daktyloskopji, to jednakże nie należy zaniedbać niczego w celu wykrycia właściwego nazwiska przestępcy. Właściwe nazwisko pozwala często wyjaśnić przyczyny przestępstwa, ustalając stosunek łączący przestępcę z ofiarą.

Podanie fałszywego nazwiska nie jest zasadniczo trudnem do odkrycia. Albo bowiem dany osobnik nie posiada żadnych dowodów, albo w dowodach tych znajduje się jakaś sprzeczność. To jakieś podskrobanie miejsce, to nieodpowiednie określenie powierzchowności posiadacza paszportu, pozaczem przedewszystkiem pomaga tu moment psychologiczny: z całego zachowania się osobnika wywnioskować należy, iż nie wszystko przy nim znajduje się w należyty porządku. Tej spostrzegawczości nikogo nauczyć niepodobna; dobra wola, przenikliwość i skupiona uwaga powinny przyczynić się do odkrycia.

Jeżeli ma się podejrzenie, że dany osobnik używa fałszywego nazwiska, należy przedewszystkiem przekonać się czy posiada on jakiegokolwiek dowody. Jeżeli dowody się znajdują, a w dowodach tych nie wzbudza żadnych wątpliwości co do ich pochodzenia, to dowody te należy przesłać tym władzom, które je wydały. Władze te powinny i mogą jedynie zaopiniować, kiedy i komu dowody te były wydane.

Naturalnie, wysłanie samego dokumentu, a nawet wraz z dobrą fotografią posiadacza tego dokumentu bynajmniej nie wystarczy. Bardzo często spotyka się ludzi nie umiejących rozpoznać fotografowanego z fotografii. Zaleca się przeto prócz dokumentu i fotografii właściciela tego ostatniego przesłać odpowiedniemu urzędowi protokolarne zeznanie podejrzanego o jego

stosunkach rodzinnych, przyczem, jeżeli można, i takie szczegóły z tych stosunków, o których wiedzieć mógłby tylko prawy właściciel legitymacji.

Zaniechanie tych środków ostrożności wywołać może skutki niepożądane.

Dowody legitymacyjne bywają często gubione i kradzione. Znalazca lub złodziej wydaje je za swoje, a prawy ich właściciel, ponosi niejedną karę za niezależny nieraz od niego wypadek, przyczem udowodnienie jego alibi jest rzeczą niemal niemożliwą.

Jeżeli urząd zapytany odpowie, że przesłane mu dokumenty nie są własnością tego, kto się nim w danym razie legitymował, to należy przystąpić do właściwego wyświelenia sprawy. Odnalezienie prawdziwego nazwiska w drodze bezpośrednich w tym kierunku badań jest już rzeczą niemożliwą.

Istnieją tylko pośrednie sposoby, prowadzące do celu. Zwrócić należy uwagę na tak zwane znaki szczególne, t. j. na osobliwości fizyczne, bądź przyrodzone, bądź nabyte, jako to brak jakichś członków lub chorobliwe ich zniekształcenie, potem na sposób wysławiania się i wreszcie na to, co i jak dany osobnik opowiada.

Co się tyczy fizycznych znaków szczególnych niezbędne jest badanie dokładne przez lekarza sądowego. Ten z całej budowy ciała może wyciągnąć wnioski o stanie, do którego dany osobnik przynależy i o sposobie zarobkowania, względnie zawodzie tegoż ostatniego. Nawet pewne choroby należy brać pod uwagę, pozaczem takie rzeczy, jak obrzezanie, znaki tatuowane na ciele, figury albo litery, mogące być inicjałami, pozwalają wnioskować o pochodzeniu i sferze badanego. Badać, że największą wagę przypisać można pewnym zapuchnięciom, zgrubieniom skóry, szramom, bliznom itp. znakom zewnętrznym, spostrzeganym tylko u pewnego rodzaju rzemieślników, robotników fabrycznych i innych pracowników różnych gałęzi przemysłu. Tego rodzaju znaków szczególnych jest bardzo dużo, że zwrócimy uwagę na niektóre.

Stolarz, przez ustawiczne manipulowanie heblem ulega pewnemu skrzywieniu w całej swej figurze; znane są nogi pałkowate, wygięte wewnątrz, tak często spotykane u stolarzy.

(D. c. n.).

## Rozwój prostytucji i nadzór nad nią.

Napisał Dr. WACŁAW MĘCZKOWSKI.

(Dokończenie).

Prusacy uznali prawnie prostytucję w okupowanej części Polski w 1800 r. W tym że roku zostały zalegalizowane pierwsze domy publiczne w Warszawie. W 1802 r. magistrat miasta Warszawy wydał przepisy policyjno-lekarskie według systemu pruskiej reglamentacji, następnie przepisy ogólne wydał w 1843 r. namiestnik Król. Polsk.

Pomijając szczegóły, które są obecnie już przeszłością, zwrócimy uwagę tylko na parę punktów zasadniczych. W Cesarstwie rosyjskiem prawo nie tolerowało prostytucji. Art. 155 ustawy o zapobieganiu przestępstwom, zabrania otwierania domów publicznych i zdobywania środków utrzymania własnym nierządem i nierządem innych.

Art. 156 nakazuje policji nie dopuszczać zebrań rozpustnych i gorszących. Art. zaś 158 nakazuje kobiety winne nierządu chwycić i traktować jako włóczęgów. Otóż przy tak zasadniczym stanowisku nie uznawania prostytucji, rząd rosyjski organizuje domy publiczne, nadaje im przepisy obowiązujące, reglamentacją policyjną. Pierwiastkowo nadzór nad prostytutkami pełnił urząd zdrowia i komisarz policji. Później od 1873 r. w większych miastach obowiązki te pełnił specjalny komitet policyjno-lekarski. Komitet ten ściśle urzędowy, bez udziału i głosu społeczeństwa, otoczył swą działalność nadzwyczajną tajemniczością. Nikt ze społeczeństwa nie mógłby przeniknąć, co się tam dzieje. A działa się niewątpliwie nieraz rzeczy straszne:

o dramatach i tragedjach, które tam się odbywały, mogłyby powiedzieć tylko cienie wyzyskiwanych i męczonych prostytutek oraz kobiet, które niewinnie były pociągane przez policję, jako podejrzaną o nierząd. Zresztą w przepisach administracyjnych dotyczących nadzoru nad prostytucją było wiele sprzeczności. W ostatnich latach, zwłaszcza po rewolucji rosyjskiej 1904 — 1906 r. poczęto wprowadzać przepisy liberalniejsze, lecz wykonanie należało zawsze do komitetu policyjno-lekarskiego. W Wielkopolsce i Małopolsce obowiązywała do ostatnich lat reglamentacja policyjno-lekarska.

Od czasu okupacji (1915 r.) władze niemieckie wprowadziły reglamentację policyjną według swoich zasad. Podkreślić należy, że od samego początku dopuścili pewien udział społeczeństwa przez wciągnięcie do pracy przedstawicieli miasta oraz stowarzyszeń społecznych, Towarzystwa ochrony kobiet i Towarzystwa walki z nierządem. Jest to charakterystyczne, ponieważ prusacy do czasu wybuchu wojny, u siebie nie dopuszczali udziału elementu obywatelskiego. Dopuszczenie do wpływów zrzeszeń społecznych było pod każdym względem owocne. Zwłaszcza towarzystwu walki z nierządem, przekształconemu obecnie na towarzystwo walki ze zwyrodnieniem rasy, zapisać należy za zasługę przygotowanie podstaw reglamentacji sanitarnej i wielu pożytecznych zasad w sprawie nadzoru nad prostytucją i chorobami wenerycznymi, jakie obecnie stopniowo

lecz systematycznie wprowadza nasze młode ministerstwo zdrowia publicznego.

W szkicu niniejszym przedstawiliśmy jakie koleja przechodziła prostytucja w dziejach ludzkości: jak w świecie starożytnym prostytutki były nieomal czczone, zresztą były traktowane obojętnie i uprawnione do uprawiania nierządu; jak następnie od początku naszej ery chciano wytępić nierząd i choroby weneryczne, za pomocą strasznych kar i prześladowania prostitutek; jak wreszcie po 18 wiekach ludzkość doszła do przeświadczenia, że należy wprowadzić nadzór, reglamentację policyjną i, jak w końcu, taż ludzkość przez abolicjonizm doszła do neoreglamentaryzmu, reglamentacji sanitarnej.

Czy jest to ostatni etap w walce z nierządem i chorobami wenerycznymi? Trudno by prorokiem. System jednak neoreglamentaryzmu opiera się na dwóch niewzruszonych zasadach: choroba weneryczna jest chorobą zakaźną i dla jej zapobiegania używać należy metod, stosowanych w innych chorobach zakaźnych. Co się zaś tyczy walki z nierządem, to należy przede wszystkim zwalczać przyczyny, powodujące to zjawisko. Niewątpliwie przepisy prawne, dotyczące prostytucji i zapobiegania chorobom wenerycznym będą podlegały zmianom; niewątpliwie przepisy co do nadzoru sanitarnego będą modyfikowane i doskonałe, lecz podstawy zasadnicze reglamentacji sanitarnej ostana się.